

Męstwo życia codziennego

Często musimy uznać, że nie jesteśmy w stanie zrealizować zadań, które teoretycznie są w naszym zasięgu. Odnajdujemy w sobie skłonność do zniechęcenia. Jak więc być mężnym?

24-08-2022

1. „Per aspera ad astra!”

Przez trudy do gwiazd. To słynne zdanie Seneki wyraża w sposób obrazowy ludzkie doświadczenie, że

aby osiągnąć to, co najlepsze, potrzebny jest wysiłek, bo „co ma wartość, kosztuje”. Aby móc osiągnąć najwyższe dobra, trzeba walczyć przezwyciężając stale pojawiające się trudności. Dzieła literackie różnych kultur przedstawiają bohaterów, którzy wcielają słowa łacińskiej mądrości, której każdy człowiek pragnąłby również dla siebie: *nil difficile volenti* - „dla chcącego nic trudnego”.

A zatem, nawet na poziomie ludzkim, męstwo jest doceniane i podziwiane. Ta cnota, funkcjonuje razem ze zdolnością do poświęcenia się i została precyzyjnie opisana już przez starożytnych. Grecka filozofia uważała więc męstwo (*andreia*) za jedną z cnót głównych zwanych kardynalnymi (*cardo-zawias*)[1].

2. „*Quia tu es fortitudo mea*”

Bo Ty jesteś moją mocą (Ps 31, 5). Do ludzkiego doświadczenia należy

stwierdzenie naszej słabości, która stanowi drugą stronę medalu w stosunku do cnoty męstwa. Często musimy uznać, że nie jesteśmy w stanie zrealizować zadań, które teoretycznie są w naszym zasięgu. Odnajdujemy w sobie skłonność do zniechęcenia, do bycia miękkimi wobec samych siebie, do rezygnacji z pracowitości ze względu na wiążący się z nią wysiłek. Innymi słowy, ludzka natura, stworzona przez Boga do rzeczy najwyższych, ale zraniona przez grzech, jest zdolna do wielkich poświęceń, a równocześnie do wielkich potknięć.

Chrześcijańskie objawienie ofiaruje pełną sensu odpowiedź na tę paradoksalną, podwójną kondycję, wokół której obraca się nasza egzystencja. Z jednej strony przyjmujemy wartości właściwe dla ludzkiej cnoty męstwa. Jest ona wielokrotnie sławiona w *Biblii*. Wspominają o tym księgi

mądrościowe, dając do zrozumienia np. w Księdze Hioba, że życie człowieka na ziemi jest *bojowaniem* (Hi 7,1). Pan Jezus, w dość tajemniczej wypowiedzi, także zwraca uwagę, że królestwo Boże zdobywa się przemocą-*violenti rapiunt* (Mt 11, 12).

Ta idea została zobrazowana w ikonografii średniowiecznej, na przykład w kaplicy Wszystkich Świętych w Ratyzbonie, gdzie personifikacja męstwa walczy ze lwem. Jednocześnie liczne teksty Pisma Świętego podkreślają, że mężne postępowanie (cierpliwość, wytrwałość, wielkoduszność, odwaga, zdecydowanie, szczerość, łącznie z gotowością do oddania życia) jest możliwe, jeśli jest zakotwiczone w Bogu: *quia tu es fortitudo mea - bo Ty jesteś moją ucieczką* (Ps 31,5)[2]. Innymi słowy, doświadczenie chrześcijanina uczy, że „cała nasza siła jest

otrzymana”[3]. Św. Paweł w celny sposób przedstawia paradoks aspektu ludzkiego i nadprzyrodzonego cnoty męstwa: *ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny, ponieważ -jak zapewnił go Pan- wystarczy ci Mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali*(2Kor 12, 9-10).

3. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić”

Wzorcem i źródłem męstwa dla chrześcijanina jest w związku z tym sam Chrystus. Daje on stały przykład, dochodzący do skrajności oddania własnego życia z miłości do ludzi. Ponadto oświadcza: *beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5). W ten sposób chrześcijańskie męstwo każdego dnia umożliwia naśladowanie Chrystusa tak, żeby strach, przedłużający się wysiłek, cierpienia fizyczne lub moralne czy niebezpieczeństwa nie zaciemniały

chrześcijaninowi przekonania, że prawdziwe szczęście polega na wypełnianiu Bożej woli. Ostrzeżenie Jezusa Chrystusa jest jasne: *Wyłączą was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu (J 16,2).*

4. “Błogosławiona, która bez śmierci zasłużyła na palmę męczeńską” — męczeństwo życia codziennego

Od początku chrześcijanie uważali męczeństwo za zaszczyt, ponieważ uznawali, że jest ono doskonałym naśladowaniem Chrystusa. Kościół zawsze podtrzymywał tradycję szczególnej czci dla męczenników, którzy przelewali krew, żeby dać świadectwo swojego przywiązania do Jezusa. W ten sposób dawali nie tylko najwyższy przykład męstwa, ale również chrześcijańskiego świadectwa[4].

Chociaż w każdej epoce historycznej, włącznie z naszą, nie brakowało takich świadków Ewangelii, w życiu codziennym większości współczesnych chrześcijan rzadko spotkamy takie sytuacje. Jednak, jak przypominał Benedykt XVI, istnieje również „męczeństwo życia codziennego”, którego świadectwa szczególnie potrzebuje dzisiejszy świat: *milczące i heroiczne świadectwo tak licznych chrześcijan, bezkompromisowo żyjących Ewangelią, spełniających swoje obowiązki i wielkodusznie poświęcających się służbie ubogim*[5].

W tym względzie nasz wzrok kieruje się na Maryję, bo Ona, choć nie doświadczyła osobiście fizycznej śmierci, swoją wiernością do końca męki swojego Syna dała przykład nadzwyczajnego męstwa. Tak więc za słowami antycznej modlitwy można powiedzieć, że była

męczennikiem, choć nie umarła od
męki[6].

*Podziwiaj męstwo Maryi Panny. U
stóp Krzyża, pod ciężarem
największego ludzkiego cierpienia —
jakiż ból da się z nim porównać? —
stoi pełna siły. — Módl się do Niej o
taką samą siłę, abysś potrafił również
stanąć przy Krzyżu[7].*

5. „Omnia sustineo propter electos”

Matka Boża Bolesna jest wiernym
świadkiem miłości Boga i bardzo
dobrze ukazuje najwłaściwszy akt
cnoty męstwa, który polega na
znoszeniu (sustinere) przeciwności,
tego, co nieprzyjemne, trudne itd.[8].
Oczywiście chodzi o wytrwanie w
dobrym, bo bez dobra nie ma
szczęścia. Dla chrześcijanina pełnia
szczęścia oznacza kontemplację
Trójcy Przenajświętszej w Niebie. W
Maryi wypełniają się słowa psalmu:
si consistant adversum me castra, non

*timebit cor meum... chociażby stanął
naprzeciw mnie obóz /
nieprzyjacielski/, moje serce bać się
nie będzie (Ps 27,3). Także święty
Paweł, zanim złożył najwyższe
świadcstwo wiary w Chrystusa,
praktykował przez całe życie cnotę
męstwa tak, że mógł powiedzieć
Znoszę wszystko przez wzgląd na
wybranych (2 Tm 2, 10).*

**Męstwo konieczne, aby trwać w
trudnościach, pochodzi zatem z
jedności z Chrystusem przez wiarę.**

Aby wyrazić ten aspekt cnoty
męstwa jakim jest wytrwałość, Pismo
Święte zwykło odnosić się do obrazu
skały. Jezus w jednej ze swoich
przypowieści nawiązuje do
konieczności budowania na skale, to
znaczy, nie tylko słuchania Jego słów,
ale wprowadzenia ich w czyn (Łk
6,47-49). Jest jasne, że w
ostateczności skałą jest Bóg. Pismo
Święte nie męczy się powtarzaniem

tej prawdy: *Panie, ostoja moja i twierdzo, mój wybawicielu! Boże mój, skała moja, na którą się chronię, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono!*[9]. Nic więc dziwnego, że święty Paweł dochodzi do stwierdzenia, że skałą jest sam Chrystus (1Kor 10, 4). On jest *siłą Boga* (1Kor 1, 24).

Męstwo, by przezwyciężyć trudności pochodzi z jedności z Chrystusem przez wiarę. Jak oświadcza św. Piotr: *resistite fortes in fide! - mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!* (diabłu)[10]. Tak więc można powiedzieć, że chrześcijanin staje się, jak Piotr, skałą, na której Chrystus opiera się budując i podtrzymując Swoj Kościół (Mt 16, 18).

6. „In patientia vestra possidebitis animas vestras” (Łk 21,19)

Częścią męstwa jest cnota cierpliwości, którą Józef Ratzinger opisał jako *codzienną formę*

miłości[11]. Ze słów św. Augustyna możemy wywnioskować powód dla którego w chrześcijaństwie przywiązuje się do tej cnoty tak wielką wagę. W traktacie o cierpliwości opisuje ją jako *tak wielki dar Boga, że powinna być ogłoszona śladem Boga, który w nas pozostaje*[12].

Cierpliwość jest więc cechą Boga historii Zbawienia[13], jak nauczał Benedykt XVI na początku swojego pontyfikatu: *To jest znakiem Boga: On sam jest Miłością. Ileż to razy chcieliśmy, aby Bóg okazał się silniejszym. Aby zdecydowanie uderzył, zniszczył zło, i stworzył lepszy świat. Wszystkie ideologie władzy usprawiedliwiają się w ten sposób, tak usprawiedliwiają zniszczenie wszystkiego, co mogłoby oprzeć się rozwojowi i wyzwoleniu ludzkości. Cierpimy z powodu cierpliwości Boga. Tymczasem wszyscy potrzebujemy Jego*

cierpliwości. Bóg stał się barankiem, mówi nam, że świat jest zbawiony przez Ukrzyżowanego, a nie przez tych, którzy krzyżują. Świat jest zbawiany dzięki Bożej cierpliwości, a niszczone przez ludzką niecierpliwość[14].

Z tego rozważania można wyciągnąć wiele praktycznych konsekwencji. Cierpliwość prowadzi do cierpienia w milczeniu, do znoszenia przeciwności wynikających ze zmęczenia, z cudzego charakteru, z niesprawiedliwości, i tak dalej. Pokój ducha umożliwia również, żebyśmy się stawali wszystkim dla wszystkich (1Kor 9, 22), przystosowywali się do innych niosąc im jednocześnie naszego ducha, ducha Chrystusa. Dlatego chrześcijanin nie narazi na niebezpieczeństwo swojej wiary i swojego powołania dla błędnej wizji miłości. Będzie działał zgodnie z powiedzeniem, że dla dobra innych można zejść aż pod bramy piekła, ale

nie dalej, bo dalej już nie można kochać Boga. W ten sposób w chrześcijaństwie spełniają się słowa Chrystusa: *Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie* (Łk 21,19).

7. „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”

Cierpliwość jest ściśle związana z wytrwałością. Wytrwałość jest zwykle definiowana jako trwanie w realizacji cnotliwych uczynków mimo trudności i zmęczenia wynikających z ich przedłużania się w czasie. Ściślej rzecz biorąc, zwykle mówi się o **stałości**, kiedy chodzi o przezwycięzenie pokusy porzucenia wysiłku w momencie, gdy pojawia się konkretna przeszkoda. Natomiast o wytrwałości mówi się, kiedy przeszkodą jest po prostu przedłużanie się wspomnianego wysiłku w czasie[15].

Nie chodzi jedynie o ludzką cechę, niezbędną, aby osiągnąć bardziej lub

mniej ambitne cele. Wytrwałość na wzór Chrystusa, który był posłuszny wyrokom Ojca aż do końca (*Flp 2, 8*), zgodnie ze słowami Ewangelii, jest niezbędna do Zbawienia: *kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony* (*Mt 10,22*). Rozumie się wówczas prawdziwość stwierdzenia św. Josemaríi Escrivy: *Zaczynać może każdy, wytrwać mogą tylko święci*[16]. Stąd pochodzi u tego świętego kapłana miłość do dobrze zakończonej pracy, którą opisywał jako umiejętność *położenia ostatnich kamieni*[17].

Każda wierność musi przejść przez próbę najbardziej wymagającą: wytrwałość (...). Jest łatwym być spójnym przez jeden dzień, albo przez kilka dni (...). Wiernością można nazwać tylko spójność, która trwa przez całe życie[18]. Te słowa św. Jana Pawła II pomagają zrozumieć wytrwałość w jeszcze jaśniejszym sensie, nie jako zwykłe wytrwanie,

ale jako autentyczna spójność całego życia, jako wierność, która zasługuje na pochwałę Pana z przypowieści o talentach, którą się stosuje jako ewangeliczną formułę kanonizacji: *Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! (Mt 25, 23.).*

8. *Magnus in prosperis, in adversis maior*

„*Wielki w pomyślności, większy w przeciwnościach.* Te słowa z epitafium angielskiego króla Jakuba II, w kościele w Saint-Germain-en-Layes, w pobliżu Paryża, wyrażają harmonię między różnymi aspektami cnoty męstwa: z jednej strony cierpliwość i wytrwałość, które łączą się z aktem trwania w dobru, co już rozważaliśmy. Z drugiej strony wspaniałość i wielkoduszność, które odnoszą się bezpośrednio do aktu podejmowania i dokonywania

wielkich czynów, również w drobnych przedsięwzięciach życia codziennego. W istocie, według teologii moralnej, „męstwo, jako cnota pożądania gniewliwego, nie tylko opanowuje nasze obawy (*cohibitiva timorum*), ale poza tym kieruje odważnymi i śmiałymi działaniami (*moderativa audaciarum*). W ten sposób męstwo oddziałuje na strach i odwagę, uniemożliwiając to pierwsze i narzucając równowagę temu drugiemu”[19].

Wielkoduszność to szybkość w podejmowaniu decyzji, by przedsiębrać działania cnotliwe wybitne i trudne, godne szczególnego wyróżnienia. Natomiast wspaniałomyślność odnosi się do skutecznej realizacji wielkich dzieł, a szczególnie do znajdowania i stosowania środków materialnych odpowiednich do wypełnienia

wielkich dzieł w służbie Bogu i dobra wspólnego[20].

Być wielkodusznym to znaczy mieć wielkie serce, wielką duszę, otwartą dla wszystkich. Wielkoduszność to siła, która uzdalnia nas do wyjścia poza siebie i do podjęcia wielkich dzieł dla dobra wszystkich. W wielkoduszności nie zagnieździ się ciasnota; nie znajdzie się skąpstwo ani egoistyczne wyrachowanie, ani też nastawiona na zyski intryga. Człowiek wspaniałomyślny bez zastrzeżeń poświęca wszystkie swoje siły temu, co wartościowe; dlatego jest zdolny do oddania siebie samego. Nie zadowala się dawaniem, ale oddaje siebie. I tak dochodzi do najwyższego wyrazu wielkoduszności: do oddania siebie Bogu[21].

Wielkoduszność jest wskazana, by każdego dnia pracować nad własnym uświęceniem i by apostołować pośrodku świata i trudności które

zawsze się pojawiają, z przekonaniem, że wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy (Mk 9,23). Właśnie dlatego wielkoduszny chrześcijanin nie boi się, w środowisku, w którym się znajduje, bronić i głosić z przekonaniem nauki Kościoła, także w sytuacjach, gdy trzeba iść pod prąd[22]. Takie postępowanie ma głębokie korzenie ewangeliczne. Tak więc chrześcijanin traktuje z wyrozumiałością różne osoby, zachowując jednocześnie *świętą nieustępliwość* w nauczaniu[23]. Będzie wierny słowom św. Pawła *veritatem facientes in caritate*, postępując zgodnie z prawdą i z miłością (Ef 4, 15), co prowadzi do obrony pełni wiary bez przemocy. To znaczy, że posłuszeństwo wobec Nauki Kościoła nie sprzeciwia się poszanowaniu wolności opinii. Wręcz przeciwnie, bo pomaga dobrze rozróżnić prawdę wiary od zwykłych ludzkich opinii.

Na początku wspomnieliśmy o
cierpliwej wytrwałości Maryi u stóp
Krzyża. Przykład męstwa tej naszej
Matki jest znakiem jej
wielkduszości, co już wcześniej
zaowocowało okrzykiem
skierowanym do swojej kuzynki św.
Elżbiety: *Magnificat anima mea
Dominum ... quia fecit mihi magna qui
potens est, - Wielbi dusza moja Pana
(...), gdyż wielkie rzeczy uczynił mi
Wszechmocny (Łk 1,46-49)*. Okrzyk
Maryi zawiera dla nas ważną lekcję.
Jak przypomina Benedykt XVI
*Człowiek jest wielki tylko jeśli Bóg jest
wielki. Z Maryją możemy zrozumieć,
że właśnie tak jest. Nie powinniśmy
oddalać się od Boga, ale czynić, by
Bóg był obecny, starać się, by Bóg był
wielki w naszym życiu, a w ten sposób
także my będziemy boscy, będziemy
posiadali cały splendor boskiej
godności[24].*

Santiago Sanz Sánchez

Podstawowa bibliografia:

Katechizm Kościoła Katolickiego, 736, 1299, 1303, 1586, 1805, 1808, 1811, 1831-1832, 2473

Jan Paweł II, Cnota męstwa, Audiencja ogólna, Rzym, 15 listopada 1978 r.

Św. Augustyn, *De patientia* (PL 40), *O cierpliwości, tł. i wstęp* ks. Z. Wróbel, w: *Vox Patrum* (nr 36-37) 1999, ss. 477-496.

Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II-II, qq. 123-140

Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 77-80.

.....

[1] Zob. Ángel Rodríguez Luño, *Scelti in Cristo per essere santi. III. Morale*

speciale, EDUSC, Roma 2008, ss. 284 i 289.

[2] Zob. też: Wj 15, 2, *Ezd* 8, 10; *Iz* 25,1; *Ps* 31,4; 46, 2; 71,3; 91,2; *1Tm* 1,12; *2Tm* 1, 7; *Kol* 1, 11; *Flp* 4, 1; *Rz* 5, 3-5.

[3] Św. Josemaria, *Droga*, nr 728.

[4] Zob. *Katechizma Kościoła katolickiego*, nr 2473. Jak wiadomo, łaciński termin *martyr* pochodzi od greckiego *mártys* (świadek).

[5] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 28 . 10. 2007. Św. Josemaría opisywał takie męczeństwo w *Drodze* (nr 848).

[6] “Błogosławiona Dziewica Maryja, która nie umierając zasłużyła na palmę męczeńską u stóp Krzyżanaszego Pana”. To tekst *Communio* z uroczystości Matki Bożej Bolesnej z Mszału Piusa V, który z małymi zmianami przeszedł do tekstów Formy zwyczajnej obecnego

rytu łacińskiego jako antyfony nr 11 przed czytaniem Ewangelii „*Beata est Maria Virgo, quae sine morte meruit martyrii palmam sub cruce Domini*”. Zob. Pedro Rodríguez, nr 622, *Camino*, edición crítico-histórica, Rialp, Madrid 2004 (wydanie krytyczne *Drogi* św. Josemaríi).

[7] Św. Josemaría, *Droga*, nr. 508.

[8] Zob. Á. Rodríguez Luño, *Scelti in Cristo...*, s. 291.

[9] Ps 18,3; zob. też *1 Sam* 2,2; *2 Sam* 22, 47; *Dt* 32,4; *Iz* 26,4; *Ps* 19,15; *Ps* 28,1; *Ps* 31,3-4; *Ps* 62,3.7-8; *Ps* 89,2; *Ps* 94,22; *Ps* 144,1; etc.

[10] *1P* 5, 9.

[11] Cytat za G. Valente, *Ratzinger Professore. Gli anni dello studio e dell'insegnamento nel ricordo dei colleghi e degli allievi (1946-1977)*, San Paolo Edizioni, Cinisello Balsamo (Milano) 2008, s. 11.

[12] Św. Agustyn, *De patientia*, 1 (PL 40,611). Cierpliwość jest jednym z owoców Ducha świętego wśród wymienionych przez św. Pawła w *Gal 5,22*; zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nn. 736 i 1832.

[13] Odnoszą Się do Boga niektóre teksty *Nowego Testamentu*: *1P 3,20*; *2P 3, 9. 15*; *Rz 2,4*; *Rz 3, 26*; *Rz 9,22*; *Rz 15,5*; *1Tm 1, 16*.

[14] Benedykt XVI, *Homila na uroczysta inaugurację pontyfikatu*, Rzym, 24.04.2005 za https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/...

[15] Zob. Á. Rodríguez Luño, *Scelti in Cristo...*, s. 298.

[16] Św. Josemaría, *Droga*, nr 983.

[17] *Lubię ostatnie kamienie, które oznaczają zakończenie długiego i cierpliwego wysiłku*: św. Josemaría,

wywiad dla *El Cruzado Aragonés*,
3.05.1969, nr 16.

[18] Jan Paweł II, *Homilia w katedrze metropolitalnej*, Meksyk, 26.01.1979.

[19] R. Cessario, *Las virtudes*, Edicep, Valencia 1998, s. 206.

[20] Á. Rodríguez Luño, *Scelti in Cristo...* ss. 294 y 296.

Wielkoduszność i
wspaniałomyślność są tradycyjnie
uważane za owoce działania Ducha
Świętego; zob. *Katechizm Kościoła
Katolickiego*, nr 1832.

[21] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*,
nr 80. Fundator opus Dei za
manifestację wielkoduszności
uważał dbałość o małe rzeczy:
*wielkie dusze bardzo cenią małe
rzeczy* (*Droga*, nr 818).

[22] Zob. św. Josemaría, *Droga
krzyżowa*, Stacja XIII, pk. 3.

[23] Zob. św. Josemaría, *Droga*, nn. 393-398.

[24] Benedykt XVI, *Homilia na Uroczystość Wniebowzięcia*, Castelgandolfo, 15.08.2005.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/mestwo-zycia-codziennego/>
(23-03-2026)